



Wszystko, co dobre, kiedyś się kończy i nadszedł czas na finał cyklu "Historia, jak z nut". Tym razem Elbląska Orkiestra Kameralna i Mateusz Rusowicz opowiadają o zespole "Cold Play".

Aby opowiedzieć o początkach zespołu, trzeba się cofnąć do 1996 roku. Wówczas na uczelnianym korytarzu w Londynie spotkali się Chris Martin i Jonny Buckland. Zapewne nie przewidywali, że będzie to pierwszy krok do zapisania się ich nazwisk w historii muzyki rockowej. Przez wiele miesięcy zespół nie wychodził bowiem z koncertami poza rogatki Londynu, a pierwsza minipłyta osiągnęła "zawrotny" nakład 500 egzemplarzy.

Dziś "Cold Play" może się poszczycić ponad 50 milionami sprzedanych krążków, a wiele utworów osiągnęło status kultowych. Wśród nich "Viva la Vida", która zachwycała zwłaszcza miłośników muzycznej wielowymiarowości. Piosenka jest bowiem wręcz utkana z kontekstów i choć opowiada o fikcyjnych wydarzeniach – wszechwładnym królu, który niespodziewanie traci panowanie i królestwo – nietrudno doszukać się w niej wątków historycznych.

Opowieść o "Cold Play" snuje, jak zawsze, Mateusz Rusowicz. Z kolei utwór zespołu, "Viva la Vida", prezentuje Dyrektor Elbląskiej Orkiestry Kameralnej, Karoliny Nowotczyńska.

fcQSKftWBGg